OR.0012.7.8.2012

**P r o t o k ó ł Nr 8/12**
**z posiedzenia Komisji Kultury i Sportu, odbytego w dniu**
**29 sierpnia 2012r. w godz. *od $10^{00}$ do $11^{15}$*.**

**Obecni na posiedzeniu**:

– ***członkowie Komisji:***
1. p.Andrzej Mielke - Przewodniczący
2. p.Joanna Warczak
3. p.Dariusz Szczepański
4. p.Rafał Mielecki
5. p.Kazimierz Drewek

**Członkowie Komisji nieobecni**:
1. p.Maria Błoniarz-Górna - usprawiedliwiona
2. p.Bogdan Kuffel - usprawiedliwiony

– ***spoza Komisji:***
1. p.Edward Pietrzyk - Wiceburmistrz Miasta Chojnice
2. p.Józef Skiba - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
3. p.Maciej Polasik - Prezes MKS „Chojniczanka 1930"
4. p.Jarosław Klauzo - Wiceprezes MKS „Chojniczanka 1930"

Komisja składa się z 7 członków, obecnych na posiedzeniu – 5, stwierdzono quorum i Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący p.Andrzej Mielke, powitał zebranych członków Komisji oraz zaproszonych gości. Zaproponował poniższy porządek posiedzenia:

1. Współdziałanie Zarządu MKS „Chojniczanka 1930" z kapitułą stypendialną.
2. Polityka kadrowa oraz wykonywanie założonych celów i osiągnięć sportowych w związku z procedurą przyznawania stypendium sportowego dla Klubu.
3. Rozpatrywanie spraw bieżących.

***Porządek posiedzenia przyjęto przez aklamację.***

**Ad. 1 i Ad. 2**

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – chciałbym pokrótce opisać sytuację, dla której to nasze spotkanie nastąpiło. Otóż było wiele głosów zarówno przychylnych, jak i przeciwnych, jeżeli chodzi przyznawanie stypendiów Chojniczance., jak również w sprawie efektów przyznawania tego stypendium. Również były kontrowersje dotyczące spraw Zarządu, które w międzyczasie wystąpiły, bo nie ukrywam, iż to posiedzenie Komisji miało odbyć się dużo wcześniej, ale z różnych względów zostało przekładane, dlatego spotykamy się dopiero dzisiaj. Kilka spraw miał tutaj Pan radny Szczepański, również jako Przewodniczący kapituły stypendialnej także spotkałem się z wieloma aspektami, które należy tutaj wyjaśnić i należy sobie przedstawić, żeby ta współpraca między Komisją, Burmistrzem i beneficjentami dotacji budżetowych jak najlepiej się układała, żeby nie dochodziło do scysji. Ostatnio mieliśmy małe kłopoty, mieliśmy też spotkanie z Zarządem Futsalu i należy sobie powiedzieć, co musi być, co nie musi być w materii przyznawania stypendiów, żeby wszystko było w porządku. Nam nie zależy, żeby nie wydawać pieniędzy, tylko żeby to było zgodnie z prawem i zgodnie z procedura-

mi, które występują, te procedury muszą być zachowane. Największym beneficjentem środków budżetowych miasta w sporcie jest właśnie Chojniczanka, w planie rocznym na same stypendia przeznaczamy 400.000 zł, poza tym są jeszcze granty 120.000 zł i 25.000 zł na lekkoatletykę, czyli w sumie jest to dużo ponad 500.000 zł i jako Komisja chcielibyśmy, aby ta współpraca, te więzi były troszkę większe, bo jednak jest to pieniądz publiczny wydawany i nas, jako radnych rozliczają na każdym kroku i dlatego myślę, że powinniśmy chociaż raz w roku się spotykać w sprawach związanych ze stypendiami, z dotacjami i z celami, jakie sobie Chojniczanka wyznacza, bo uważamy, że jeżeli takie pieniądze są wydawane z naszej kasy, to chcielibyśmy widzieć postępy, jeżeli postępów nie ma, to Zarząd musi wziąć pod uwagę, że my byśmy chcieli zadziałać tak, żeby te pieniądze były dzielone tak, żeby ten postęp następował.

**Radny Dariusz Szczepański** – faktycznie byłem inicjatorem tego spotkania, powiem szczerze, myślałem, że będzie też trener, ale nie ma, są członkowie Zarządu i to jak najbardziej w zupełności wystarczy. Faktycznie mi zależy na tym, żebyśmy jako Komisja Kultury i Sportu mieli z Zarządem „Chojniczanki" większy kontakt, może personalnie ze sobą rozmawiamy, ale też ludzie śledzą to, jak my pracujemy i dlatego chciałbym dzisiaj kilka pytań zadać. Nie chodzi bynajmniej o rozliczanie, tylko chciałbym, aby Panowie z Zarządu przedstawili pokrótce, na pewno mają plan działania. Chodzi o to, że apetyty rozbudzone, bardzo dobra gra, każdemu się podoba kiedy Chojniczanka wygrywa, ale w pewnym momencie koniec sezonu i był problem. Kiedy się problemy zaczynają kibiców, mieszkańców? Wtedy, kiedy się coś dobrego dzieje i nagle jest burza, spadek. Czy w tym sezonie jest jakiś plan, który pozwoli nam na to, że my, jako Komisja Kultury i Sportu i też również kibice będziemy spokojnie przeżywali nasze spotkania. Może ciężko na to pytanie odpowiedzieć, ale to pytanie musi paść i bez wątpienia chciałbym tutaj też zaproponować w miarę możliwości współpracę naszej Komisji, bo wiem, że bardzo mozolną pracę wykonujecie jako Zarząd, tutaj z kolegą Jarkiem mam kontakt i zdaję sobie sprawę z tego, jaką ciężką pracę on bynajmniej wykonuje, bo niejednokrotnie śledziłem poczynania i w miarę możliwości my, jako Komisja chcemy też wyciągnąć do Was rękę, jak będzie potrzeba wykorzystamy nasze tutaj układy, możliwości, znajomości po to, abyśmy wspólnie prowadzili politykę taką, jaka pozwoli naszym mieszkańcom powiedzieć, że faktycznie Zarząd ciężko pracuje, Komisja się interesuje, bo musimy się interesować, bo tak, jak Przewodniczący powiedział, pieniądze są przeznaczane w grantach. Jeżeli jest taka możliwość, to może pokrótce można przedstawić plan działania w tym sezonie.

**Prezes Maciej Polasik** – chciałbym w swojej wypowiedzi może pewne wątpliwości, pewne problemy i na pewne pytania odpowiedzieć, być może pewne pytania uprzedzić.
Obecny Zarząd w większości działa w Klubie „Chojniczanka" od pięciu lat, jest to piąty rok naszej działalności. Ja chciałem przypomnieć, że pięć lat temu jednego z najbardziej zasłużonych stowarzyszeń dla regionu, dla miasta, dla mieszkańców Chojnic formalnie nie było, bo jak obejmowaliśmy Zarząd w 2007 roku, to Chojniczanka formalnie nie istniała, o tym mało kto wie, ale zostaliśmy wykreśleni z listy stowarzyszeń, ponieważ nie spełnialiśmy wymogów formalnych. Pierwsze działanie, jakie podjęliśmy, to było jak gdyby wskrzeszenie tej organizacji, czyli praktycznie rzecz biorąc, jak Państwo wiecie, my musieliśmy zaczynać od zera. Chojniczanka grała w V lidze, pięć grup juniorskich trenowało w Chojniczance, z tej piątej ligi, to nie to, że w niej graliśmy, ale nie mogliśmy się jakby wydostać, bo tam graliśmy trzy sezony, graliśmy naszymi zawodnikami. Jakie sobie wówczas cele postawiliśmy? Więc przede wszystkim tak, wyprostować sprawy organizacyjne i finansowe, bo Chojniczanka wówczas była klubem zadłużonym, mieliśmy sprawy w Sądzie, nasi wierzyciele mieli nas podane do Sądu i musieliśmy doprowadzić do ugód, spłacić te wszystkie zaległości w związku z tym to był taki pierwszy okres naszego działania. Zarejestrowaliśmy ponownie stowarzyszenie, z tym, że tym razem zarejestrowaliśmy w Krajowym Rejestrze Sądowym i jesteśmy w tej chwili stowarzyszeniem tam zarejestrowanym, albowiem poprzednia „Chojniczanka" nie miała prawa prowadzenia działalności gospodarczej, my teraz mamy prawo prowadzenia działalności gospodarczej.
Drugi cel, oprócz tych takich porządkowych, to było uzdrowienie, jak gdyby stworzenie jakiegoś pozytywnego wizerunku klubu, bo ten klub nie miał dobrego wówczas wizerunku, były pewne problemy

z kibicami, zdarzyło się pobicie na stadionie „Kolejarz", nasi zawodnicy byli dyskwalifikowani, mieliśmy złą jakby prasę zarówno wśród naszych lokalnych mediów, jak i w Pomorskim Związku Piłki Nożnej. Chcieliśmy też nawiązać kontakt tutaj ze środowiskiem samorządowym, z Panem Burmistrzem, z Radą Miasta i wydaje mi się, że takie kroki zostały poczynione.
Następnym elementem był sukces sportowy i ten sukces sportowy chcieliśmy tworzyć jak gdyby dwutorowo. Pierwszym torem było stworzenie silnej pierwszej drużyny piłkarskiej, która będzie jakby motorem popularności klubu, dobrego wizerunku oraz odbudowanie całej drabinki szkoleniowej wśród dzieci i młodzieży. Jak wspomniałem pięć lat temu Chojniczanka grała w V lidze, przez trzy lata z rzędu zanotowaliśmy awans, po raz pierwszy w historii Chojniczanka gra w rozgrywkach szczebla centralnego, nigdy taka sytuacja nie miała miejsca i po raz pierwszy w historii gra i się utrzymuje w tych rozgrywkach trzeci sezon, bo byliśmy w rozgrywkach III-ligowych, ta III liga tam była reorganizowana, ale zawsze to było tak, że wywalczyliśmy awans i spadaliśmy. Jakiś poziom sportowy tej pierwszej drużyny został utrzymany, entuzjazm wśród kibiców, wśród działaczy, wśród dzieci, młodzieży i to zaowocowało tym, że w tej chwili w Chojniczance mamy 11 grup szkoleniowych, to jest pierwsza drużyna, rezerwy „Chojniczanki", te rezerwy to jest też właściwie grupa juniorska, bo tam gra rocznik 1995, oprócz tego mamy 9 grup juniorskich i naborowych. Oprócz tego chciałem tutaj powiedzieć, że Chojniczanka jest klubem dwusekcyjnym, tam jest również sekcja lekkoatletyki i w sumie na dzień dzisiejszy w Chojniczance trenuje czynni 344 sportowców, z czego 318 sportowców to są juniorzy, to jest wszelkiego rodzaju młodzież.
Co dalej zrobiliśmy? Stworzenie tylu grup naborowych, tylu grup szkoleniowych wiązało się z tym, że trzeba zatrudniać trenerów. W tej chwili w Chojniczance zatrudnionych jest w różnych formach, w tym dwóch na pełnym etacie, to jest 13 trenerów. Oprócz tego żeby klub w miarę profesjonalnie działał, w klubie mamy zatrudnioną księgową, pracownika biurowego, dyrektora sportowego, masażystę, mamy pracownika gospodarczego, który pomaga przy dbaniu o płytę boiska, mamy umowę podpisaną z kierownikiem ds. bezpieczeństwa, bo musimy organizować imprezy, w związku z tym spełniając wymogi ustawy musimy takiego kierownika mieć i na każdy mecz mamy podpisaną umowę z zespołem ratownictwa wyjazdowego i z zespołem pieszym, bo w tej chwili według nowej ustawy musimy tych pracowników, te osoby zatrudniać. Tak, że z takiego malutkiego klubu, gdzie praktycznie rzecz biorąc na 1/4 etatu była zatrudniona księgowa, klub nam urósł i my zatrudniamy w tej chwili około 20 osób.
Ja też chciałbym, żeby w naszej drużynie, pierwszej drużynie seniorów grali wychowankowie Chojniczanki. Niestety, to, co się stało pięć lat temu, czyli wcześniej, niż pięć lat temu doprowadziło do tego, że tej drabinki szkoleniowej w Chojniczance nie było, nie było ciągłości szkolenia, w związku z tym trudno było oczekiwać, że w procesie tego szkolenia wykształcimy jakiś talent na miarę gry w II lidze. Pytałem się fachowców, trenerów, jak długo trwa wykształcenie, wyszkolenie zawodnika, który ewentualnie dobrze rokowałby w II lidze piłki nożnej. To jest około 10 lat. Trzeba sobie zdać sprawę, że my spodziewamy się, że to, co robimy w tej chwili od dołu, bo my zaczęliśmy już teraz pracować z rocznikiem 2006, czyli rocznik 2006 aż do seniora, że to da efekt. My jesteśmy pięć lat, ja myślę, że za pięć lat możemy się spodziewać tego, że w Chojniczance będą grali, przynajmniej w jakiejś części, zawodnicy „Chojniczanki". Z tym, że ja tutaj chciałbym postawić nacisk na jedno stwierdzenie, o którym już mówiłem wcześniej, być może niezbyt tutaj położyłem akcent, że sukces pierwszej drużyny stworzył modę na „Chojniczankę", bo gdybyśmy grali w V lidze, to tych grup byśmy nie mieli, bo nie mielibyśmy nawet kim grać, nie byłoby po prostu chętnych do gry w Chojniczance.
Teraz jakie mamy plany na ten sezon. Wiadomo, że to jest sport i ja tutaj bym się z Panem radnym nie zgodził, ponieważ ja chcę się na każdym meczu denerwować, bo po to się na mecze chodzi, żeby były emocje, tylko żeby to były pozytywne emocje, żeby każdy mecz kończył się zwycięstwem, ale wiemy, że jest to niemożliwe, jest to sport i każdy wynik tutaj jest możliwy. Ja bym nie chciał składać jakichkolwiek deklaracji, ale uważam, że na chwilę obecną gra w II lidze jest dla Chojnic optymalna, optymalna na razie z dwóch powodów, czyli możliwości finansowych, bo nie stać nas na grę w I lidze i z bazy stadionowej, jaka na dzień dzisiejszy w Chojnicach jest, bo nie wiem, czy Państwo wiecie, że od 1 stycznia zmieniła się ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych i w związku z tą ustawą po

prostu nie jesteśmy w stanie „bezpiecznie”, spełniając formalne zapisy tej ustawy organizować imprez masowych o zwiększonym ryzyku, głównie dotyczy to monitoringu. Zmieniła się ustawa, ona jak gdyby zaostrzyła kryteria co do czułości monitoringu, ilości kamer, z tego, co wiem, bo my tutaj współpracujemy w tej mierze zarówno z Referatem Sportu, z Panem Burmistrzem Pietrzykiem, z Panem Burmistrzem Finsterem, odbyło się już szereg spotkań zarówno z Policją, zostało coś ustalone, jakaś kwota padła i oczekujemy na dalszy rozwój wypadków.
Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, że my nie poprzestajemy na tym, co nam daje miasto, bo najlepiej byłoby mówić dajcie i sobie siedzieć w ciszy gabinetu i otrzymywać pieniądze. Nasza największa praca i gro czasu to pozyskiwanie pieniędzy z innych źródeł. Tutaj muszę powiedzieć, że odbyło się Walne Zebranie członków, na którym był przedstawiony bilans i to jest 1/4 środków, które daje miasto, resztę klub pozyskuje z innych źródeł, czyli my się nie zadawalamy tym, co nam daje miasto, chcemy też dać od siebie i oczekujemy, że również inne stowarzyszenia miałyby o wiele łatwiej, gdyby również starały się pozyskiwać inne środki. To nie jest łatwe, powiem szczerze, że odkąd jestem Prezesem „Chojniczanki”, to stwierdziłem, że o wiele łatwiej dawać niż prosić, a chodzimy naprawdę kilka razy w tygodniu, kilka razy w miesiącu do tych samych ludzi i prosimy. Nieprawdą jest też, co tutaj nam zarzucają co niektórzy, że my w trakcie tych rozmów z potencjalnymi sponsorami jakby mówimy, że mają dawać na „Chojniczankę”, a nie na inne kluby, nie, to jest wolna wola każdego sponsora i nigdy bym się do takiego poziomu nie zniżył, bo ja kocham sport, nie tylko piłkę nożna. Z racji tego, że prowadzę Poradnię Medycyny Sportowej, badam sportowców, to mam kontakt właściwie z wszystkimi trenerami, z wszystkimi sekcjami i czuję się związany z całym sportem, nie tylko z piłką nożną, ona mi jest aktualnie najbliższa, ale ja staram się tutaj zachowywać fair play wobec innych, a jaka jest sytuacja ekonomiczna w tej chwili to każdy wie, jest to bardzo trudne pozyskiwanie tych środków z innych źródeł.
Jakie mamy plany? Tutaj też prosilibyśmy o pomoc taką bardziej w celu lobbowania, bo dobry sportowiec musi jak gdyby rozpocząć takie myślenie po sportowemu w jak najmłodszym wieku, najpierw jest forma zabawy, selekcji, później się dopiero ukierunkowuje jakby na różne dyscypliny sportu te malutkie dzieci. Chojniczanka w ubiegłym roku wystąpiła z taką inicjatywą stworzenia klas sportowych na terenie miasta. Nam to się udało, z wielkim bólem powiem szczerze, zrobić w Szkole Podstawowej Nr 3, chcieliśmy jak gdyby zachowywać ciągłość szkolenia tych dzieci, ale wydaje mi się, że tutaj troszeczkę jest nie tak sprawa postawiona, bo jak gdyby wszystko zostało przez Pana Burmistrza i Pana Dyrektora Wydziału Edukacji zostawione na głowie „Chojniczanki”. My mamy załatwić z Dyrektorem, my mamy załatwić dzieci do szkoły, a to, moim zdaniem, nie powinno być tak, bo ja chcę, żeby to były klasy sportowe, żeby tam były dziewczynki, chłopcy, żeby do wszystkich dyscyplin sportowych jakaś selekcja się odbywała i myślę, a widzę, że dostrzeżone to zostało w innych ościennych miastach, bo spójrzmy nawet na Czersk, czy na Człuchów, tam te klasy sportowe i szkoły sportowe już dawno działają i z tego, co wiem, bo ja te dzieci badam i kwalifikuję, z Chojnic wyjeżdżają dzieci właśnie do Człuchowa, bo tam jest siatkówka, tam jest piłka nożna i tam chcą się uczyć. Myślę, że w naszym interesie jest to, nas obywateli miasta, ażeby takie klasy sportowe powstały, my zobowiązujemy się do pomocy, ale nasza siła przebicia jest tutaj zbyt mała i powinno się to odbywać przy jakimś większym zaangażowaniu Państwa radnych, czy władz miasta.
Owszem, popełniliśmy też błędy, bo przy pięciu latach działania popełnia się również błędy, być może błędy personalne jeśli chodzi o drużynę, ale wydaje mi się, że suma, jeżeli się weźmie pozytywy i negatywy naszej działalności i gry pierwszej drużyny, bo ja w tej chwili o tym tylko mówię, to jesteśmy na plusie, jest duża frekwencja na stadionie, Chojniczanka dobrze promuje miasto, bo w gazetach, w mediach o Chojniczance się mówi, w każdy poniedziałek jest cała strona, mówi się w mediach lokalnych. Byliśmy teraz na zjeździe PZPN-u, to ma też chwalono się Chojniczanką, że mamy drużyny w Województwie Pomorskim szczebla centralnego, to jest raptem pięć drużyn, my jesteśmy w 60 klubach w Polsce, co przy najpopularniejszym, jakim jest piłka nożna, sporcie wydaje się, że jest to osiągnięcie. My żyliśmy wspomnieniami Zagłębia Sosnowiec z 1971 roku, GKS Katowice, Widzew, te drużyny tu przyjeżdżają, one grają z nami w lidze, Zagłębie Sosnowiec, ROW Rybnik, był Widzew Łódź, była Lechia Gdańsk, my gramy z takimi zespołami, o których dawniej mogliśmy tylko marzyć.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – chciałbym uzupełnić tylko, czy mam aktualny skład Zarządu, czyli oprócz Panów to Arkadiusz Ryczek, Marcin Śliwiński, Krzysztof Łasicki, Krzysztof Ringwelski, Rafał Zabrocki i Komisja Rewizyjna w składzie: Wojciech Schreiber, Brunon Kortas, Andrzej Rostkowski. Czy to jest aktualny skład?

**Prezes Maciej Polasik** – tak, zgadza się.

**Radny Dariusz Szczepański** – cieszy wypowiedź Pana Prezesa, tego brakowało, bo może nie każdy ogląda, śledzi to, co się dzieje po meczu, natomiast są ludzie, którzy czytają. Szkoda, że nie ma nikogo z prasy, bo dobrze by było, żeby ktoś poinformował, że spotkaliśmy się, rozmawiamy, bo nam o to też chodzi. Cieszę się, że tutaj padło kilka takich podstawowych rzeczy, mianowicie edukacja młodzieży, którą też ja śledzę, z tym, że jedna rzecz mnie tutaj ciekawi, ja niechciałbym wchodzić w to, co robicie, bo robicie to dobrze, faktycznie niektóre mecze mogą przysporzyć zawału serca, ale to jest sport, ale są też w naszym mieście chłopacy z Chojnic, którzy zasilają szeregi na przykład Lechii Gdańsk, nie będę nazwiskami personalnie tutaj mówił, ale może by spróbować coś takiego, żeby jeden z zawodników chojnickich, czy może dwóch wciągnąć w te szeregi naszej „Chojniczanki". Aspiracji na I ligę nie ma, bo tu faktycznie nie mamy w tej chwili możliwości przez ten monitoring, przez tą ustawę, która weszła, ale może spróbować po prostu wciągać już tych młodych chojnickich sportowców, nie chcę mówić personalnie, bo wiem, że tacy są. O klasie sportowej też wiemy, w miarę możliwości śledzimy, przynajmniej ja śledzę, co się dzieje w Szkole Podstawowej Nr 3, z ciekawością obserwuję Człuchów, bo tam faktycznie nasza młodzież ucieka i mnie to przeraża, ale tutaj w tej kwestii wypowiedź była jasna. Rozmawiając z kibicami „Chojniczanki" wiem, że jest możliwość, pytanie może nie bezpośrednie, bo były konflikty, które macie już, że tak powiem, rozwiązane dotyczące członków Zarządu, którzy nagle odeszli, ale ludzie mi zadają takie pytania, co się stało. Nie chcę odpowiedzi, bo macie już porządek, macie sprawę rozwiązaną, ale o to zapytam, ostatnia sytuacja dwóch piłkarzy, nie wiem, czy jest miejsce, żeby na ten temat porozmawiać, ludzie o to pytają. Powiem tak, my jesteśmy łącznikiem, do nas przychodzą mieszkańcy, kibice, nam zadają pytania i te pytania przekazujemy właśnie w stronę Zarządu, czy to aż tak rygorystycznie powinno zostać rozstrzygnięte po tym ostatnim incydencie dwóch naszych piłkarzy? My nie mamy reprezentacji Polski, gdzie do czegoś takiego dochodziło, może można było to inaczej rozwiązać.

**Prezes Maciej Polasik** – my mamy w klubie jasno postawioną sytuację, jest regulamin, naruszenie tego regulaminu skutkuje określonymi konsekwencjami i ci dwaj młodzi chłopcy narozrabiali, wypili, zbadaliśmy na obecność alkoholu, byli pod wpływem alkoholu i rozmowa była krótka.

**Radny Dariusz Szczepański** – może ja nie tyle w obronie tych chłopaków, ale trenowali, ćwiczyli.

**Prezes Maciej Polasik** – oni byli w klubie niecały miesiąc, nowi zawodnicy i muszą wiedzieć, po co są. Ma to być odstraszające i wychowawcze dla innych, wydaje mi się, że tutaj akurat spotkaliśmy się, też rozmawiałem z kibicami, ze zrozumieniem. Natomiast ja bym chciał nawiązać tutaj do wypowiedzi, wiadomo, że środowisko kibiców, kibiców piłki nożnej również, jest bardzo trudnym środowiskiem, żeby w pełni wszystkich zadowolić, to jest jedna rzecz. Druga rzecz, również ci, którzy chcą działać na rzecz piłki mają inny ogląd, pogląd na to, co należy robić i jak to należy robić. W zgodzie pożegnaliśmy się z członkami Zarządu, ci członkowie Zarządu wiedzieli czego od nich oczekujemy, nie potrafili tych swoich zobowiązań wypełnić i zrezygnowali z działania w Zarządzie, poza jedynie Tadeuszem Stenclem, który ze względów rodzinnych zrezygnował, ale działa w klubie dalej, bo też chciałem powiedzieć, że w klubie działa również sekcja seniora, gdzie skupiamy wiernych tej tradycji, bo klub w tej chwili ma już 82 lata. Wiemy, że jest bardzo wielu zasłużonych piłkarzy, działaczy, kibiców i w związku z tym postanowiliśmy, z inicjatywy Zarządu powstał Klub Seniora i on skupia około 100 osób, którzy się systematycznie spotykają, my o tych ludzi dbamy, organizujemy Wigilię, organizujemy spotkania opłatkowe, wielkanocne, poczęstunki, oni mogą wchodzić za darmo na mecze, czyli tutaj ten aspekt taki tradycja i wychowanie w tradycji jest

dla nas bardzo ważne. Dowodem na to chociaż by było ufundowanie sztandaru, w 2010 roku ta uroczystość miała miejsce w związku z 80-leciem Klubu, gdzie było wieli gości, wielu kibiców, bardzo sympatyczna i miła uroczystość, korzystając z pomocy Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego, już o mieście nie wspominam, ale również wydaliśmy taką monografię na temat piłki nożnej w Chojnicach, zrobiła to osoba z zewnątrz, nie chcieliśmy, żeby to jak gdyby ktoś od środka to robił, tylko przy naszej pomocy taka pozycja powstała.
Na co jeszcze tutaj chciałbym zwrócić uwagę? Na to, w jakim kierunku chcemy iść. Uważamy, że bardzo ważne dla jakości w ogóle sportu w Chojnicach jest to, ażeby sport był prowadzony przez trenerów w miarę możliwości mających jak najmniej na głowie. Nie może być tak, że trener pracuje w dwóch zakładach pracy i po godzinach sobie przychodzi trenować, bo on ma problemy finansowe, musi utrzymać rodzinę i tak dalej, dlatego takim naszym docelowym, modelowym rozwiązaniem jest to, żeby jak najwięcej trenerów było trenerami zawodowymi w Chojnicach, albo przynajmniej miejsce pracy oprócz Klubu było jedno. Dowodem jest, że tutaj grupy młodzieżowe, które prowadzi trener, który jest na etacie w Klubie, widzimy, że ta droga jest dobra.
A propos młodzieży w pierwszej drużynie. To nie jest tak do końca, że w drużynie Chojniczanki chcą grać wychowankowie Chojniczanki, bo oni osiągają wiek 22, 23, 24 lata i teraz tak, nawet w drugiej drużynie jest pewien reżim, to jest pięć treningów, czy cztery treningi tygodniowo, to są wyjazdy na mecze, to jest przestrzegający pewnych zasad trener i to jest gra za darmo. Mamy okoliczne kluby, czy to Piast Człuchów, Krajna Sępólno, Koral Dębica, którzy tym zawodnikom, bo oni na te ligi akurat jak gdyby spełniają kryteria i umiejętności, trochę płacą, w związku z tym również dlatego ci zawodnicy odchodzą. Przyszedł nowy trener w miesiącu czerwcu, pierwsze, co zrobiliśmy, wszystkich naszych zawodników, jakich mamy w okolicznych klubach i którzy są naszymi zawodnikami, bo my się ich nie pozbywamy, oni są wypożyczeni, zaprosiliśmy na testy, oni przyjechali, oni mieli szansę jak każdy od zera zacząć bez żadnych uprzedzeń, bez niczego. Jednak jest tak, jak jest. Natomiast są pozytywy, bo z rocznika 1995 w pierwszej drużynie trenuje aktualnie 5 zawodników, oni są wprowadzani. Poza tym drugi zespół, który gra w IV lidze, co prawda na razie bez sukcesu, ale my zakładamy, że tak będzie, ponieważ tam gra właściwie cała drużyna juniorska, oni tam się mają ogrywać w tej seniorskiej piłce i to doświadczenie i te umiejętności, które tam pozyskają rokują być może, że w pierwszej drużynie wystąpi wychowanek Klubu.

**Radny Dariusz Szczepański** – żeby to nie zabrzmiało, że ja naciskam, ale mi by zależało dlatego, że młodzi chłopcy, którzy grają, wchodzą, że tak powiem, w szeregi, zaczynają się uczyć, dla nich to jest taki swego rodzaju wzorzec, powiedzą no dobra, jak ja będę dobry, to zagram w tym pierwszym składzie, że ten pierwszy skład będzie dostępny. Ja zdaję sobie z tego sprawę, że muszą być wyniki, nie można wprowadzić do pierwszego składu kogoś, kto nie potrafi grać w piłkę, bo rozumiem, że to rozwala zespół, kiedyś też grałem w piłkę i zdaję sobie z tego sprawę, ale moim marzeniem jest, aby w szeregach Chojniczanki w pierwszym składzie grał jeden bądź dwóch chłopaków z Chojnic. Jeszcze tu dzisiaj nie mówiliśmy jak już mówimy o personaliach, bardzo dobre wyniki robi w Lechii Gdańsk Czerwiński, chłopak z Chojnic, nie wiem, pewnie go śledzicie, jak nie śledzicie to wypada zerknąć na jego dobre wyniki, myślę, że to będzie człowiek, który jeżeli będzie chciał zagrać w Chojniczance, to będzie miał na pewno dobre wyniki.

**Radny Rafał Mielecki** – jeżeli kolega porównuje, że jest ktoś z Chojnic i gra w innym mieście, to może to jest związane z tym, co było wspomniane, że nie ma współpracy na linii klub a szkoły ponadgimnazjalne na przykład, czy gimnazjalne w Chojnicach.
Druga sprawa, chciałem się zapytać jak wygląda szkolenie młodzieży w Chojniczance na tle powiatu, czy są jakieś inne drużyny w powiecie, bądź ościennych powiatach, które prowadzą podobną grupę młodzieżową? Jak to wygląda na tle powiatu i ościennych powiatów.

**Prezes Maciej Polasik** – w tej chwili każda drużyna jeśli chodzi o przepisy związkowe, która gra zdaje się od A klasy, chyba B też, musi mieć jedną drużynę juniorską, młodzieżową. Natomiast ja nie znam tutaj klubu w okolicach, który by prowadził tak szeroką drabinkę szkoleniową jak Chojniczan-

ka. My, powiem szczerze, bardzo blisko współpracujemy tutaj z klubami ościennymi jeśli chodzi o wyszukiwanie talentów, bo w Chojniczance też grają zawodnicy z gminy i z innych gmin Powiatu Chojnickiego, czy z Brus, czy z Rytla, czy z Czerska, tak, że my tych ludzi wyławiamy, myślę, że tutaj są Panowie radni związani również z „Kolejarzem" Chojnice i też nam się bardzo dobrze współpracuje z tym klubem. Owszem, były kiedyś może jakieś animozje, kto by chciał tam sobie to odgrzewać to może sobie odgrzać, natomiast od momentu, kiedy jest nowy Zarząd, czyli od pięciu lat, to praktycznie rzecz biorąc ta współpraca wygląda dobrze, my również korzystamy z zawodników, ten, który nie chce grać w Chojniczance, albo nie chce grać w „Kolejarzu", a my go chcemy, tutaj jest pełna wymiana, staramy się to robić bez kosztów, bo wiadomo, że niektóre kluby sobie życzą za młodzież i trzeba za takich młodych piłkarzy płacić, natomiast my to staramy się robić bezkosztowo, czy może w naturze płacimy w postaci sprzętu sportowego, czy coś takiego.

**Wiceprzewodniczący Józef Skiba** – ja może z innej strony. Kilku znajomych, zresztą też kibiców, pytało mnie, czy Darek Pasieka był brany pod uwagę i dlaczego nie został trenerem Chojniczanki, czy nie był w zasięgu naszych finansów?

**Prezes Maciej Polasik** – owszem był, rozmawialiśmy z nim, był gotowy, jednak za taką kwotę, na jaką nas nie stać, my też musimy pieniążki liczyć. Również prezentował taką opcję, która nam nie odpowiadała, bo chciał przyjść z całą drużyną.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – może trochę o kapitule stypendialnej, takie wskazówki, które chciałbym, żeby były zachowane w tej naszej współpracy, bo tak, jak mówiłem, pieniędzy to troszkę jest, my jesteśmy odpowiedzialni przed mieszkańcami przy podziale tych pieniędzy, większość środków stypendialnych mają Państwo i po ostatnich spotkaniach jako kapituła stypendialna takie wnioski założyliśmy, odczytam to. „W wyniku analizy przez komisję powyższych przesłanek kapituła stwierdza następująco: oba kluby sportowe zobowiązane są do składania wniosków do ostatniego dnia miesiąca poprzedzającego wypłatę stypendium". Nie może być tak, że wniosek zostaje składany w tym miesiącu, w połowie, czy po połowie miesiąca, w którym już wypłacamy pieniądze i jakby tu działając wstecz. Przy każdej komisji dozoru finansowego my leżymy, dobrze, że ich nie ma, ale gdyby nastąpiło sprawdzanie, to byśmy musieli ostro się tłumaczyć. Dalej odczytuję „Ponadto wniosek powinien zawierać wymagane załączniki". Dużo razy spotkaliśmy się z tym, że były niedokładne, nieczytelne.

**Wiceprezes Jarosław Klauzo** – ale nie w naszym przypadku Panie Przewodniczący.

**Radny Kazimierz Drewek** – mówi Pan Przewodniczący Komisji ogólnie, może to nie dotyczyło Pana, ale są takie wnioski i niech Pan nie zwraca uwagi, bo tak się nie robi.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – czytam dalej: „Ponadto każdy wniosek powinien zawierać wymagane załączniki zgodnie z wzorem wniosku o przyznanie stypendium". Jest regulamin, jest pismo, każdy ma to przed sobą i tylko tego wymagamy.

**Radny Dariusz Szczepański** – ja bym prosił o sprecyzowanie, czy Chojniczanka popełniła błąd. Jeżeli nie popełniła…

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – wnioski dotyczą wszystkich.

**Prezes Maciej Polasik** – ale prosilibyśmy w takim razie bardziej sprecyzować, żebyśmy wiedzieli, jakie błędy popełniliśmy.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – 24 lipca złożyliście Państwo wniosek o to, żeby wypłacić za cały lipiec pieniądze, dlatego jest wniosek, który mówi tak „Oba kluby sportowe zobowiązane są do skła-

dania wniosków do ostatniego dnia miesiąca poprzedzającego wypłatę stypendium". Jak macie dostać za lipiec, to do 30 czerwca musi być u nas wniosek i my możemy podejmować na tej podstawie decyzję.

**Prezes Maciej Polasik** – my od lat zgłaszamy, że ten lipiec jest zawsze trudnym miesiącem i ten zapis jest dla klubów bardzo niewygodny, ponieważ w rozdziale 2 w punkcie 2, w podpunkcie 2 jest aktualne zaświadczenie Polskiego Związku Sportowego o dopuszczeniu zawodnika do rozgrywek ligowych i w tym czasie jest jak gdyby kompletowanie drużyny, my nie mamy jeszcze wszystkich zawodników na 30 czerwca zgłoszonych na lipiec, w związku z tym nie spełniamy tego formalnego zapisu.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – dobrze, ale wówczas wypłata pieniędzy może być najwcześniej w sierpniu.

**Prezes Maciej Polasik** – my to rozumiemy, natomiast dla klubów piłkarskich jest to niewygodne, bo jest to miesiąc zgłaszania drużyn do Polskiego Związku Piłki Nożnej.

**Radny Dariusz Szczepański** – o to też chodzi, że to jest merytoryczne wytłumaczenie.

**Wiceprezes Jarosław Klauzo** – można się zastanowić, żeby ten punkt zmienić, że trzeba dostarczyć te dokumenty w ciągu miesiąca od przyznania stypendium, czy od złożenia wniosku i wtedy spełniamy wymogi formalne i mamy ciągłość, bo dla nas stypendia są ciągłością finansowania drużyny. Gdy nie dostajemy za jakiś miesiąc, to tworzy perturbacje księgowo-finansowe całego klubu.

**Prezes Maciej Polasik** – my co roku to zgłaszamy, może rzeczywiście nie do Panów radnych, tylko do Pana Burmistrza.

**Wiceburmistrz Edward Pietrzyk** – jest nasza uchwała, jest załącznik integralny uchwały i w związku z tym nowelizacja uchwały, dlaczego nie iść na rękę jak można.

**Radny Kazimierz Drewek** – Panowie Prezesi, czy trzeba zawsze cały skład zmieniać? Jak mamy dobrych młodzieżowców, to dlaczego oni nie zostają w klubie? Tylko takie jedno mam pytanie.

**Prezes Maciej Polasik** – pytanie jest bardzo trudne, bo można odpowiedzieć na nie i tak, i nie, bo II liga jest sportem zawodowym, to trzeba sobie jasno powiedzieć. To są osoby, które trenują pięć razy w tygodniu, czasami dwa razy dziennie, wyjeżdżają w soboty i niedziele na mecz, w okresie przygotowawczym są non stop w klubie, wyjeżdżają na sparingi, mieszkają poza domem, często mają rodziny i w związku z tym muszą utrzymywać drugi dom tutaj w Chojnicach, oczekują od klubu pewnego wynagrodzenia. Jeżeli podpiszemy z zawodnikiem umowę na 12 miesięcy i on jak gdyby się spełni, będzie dobrym, wyróżniającym się zawodnikiem, musimy po 12 miesiącach ponownie, jeżeli nie będzie chciał grać w Chojniczance, to nie ma żadnej siły, żebyśmy go zmusili. Ale powiedziałem, że w pewnych sytuacjach popełniliśmy błędy, związaliśmy się z wydawałoby się dobrymi zawodnikami na dłuższy okres czasu niż na rok i trzeba było przez dwa lata tą żabę jeść, czyli tutaj każdy kij ma dwa końce. Poza tym młodzieżowcem nie jest się całe życie, z reguły ten młodzieżowiec gra tylko i wyłącznie w drużynie, dlatego że jest wymóg PZPN, że musi grać dwóch młodzieżowców, muszą być ciągle na boisku. Jeżeli on osiąga wiek seniora, czyli wskakuje jakby do drugiej grupy, to on już tego miejsca w składzie nie ma, bo on i tak jest słabszy od tego seniora na jego miejsce. Tutaj decyzje są bardzo trudne.

**Wiceprezes Jarosław Klauzo** – trzeba było to pytanie bardziej personalnie zadać, o jakiego młodzieżowca chodzi, bo przy każdym jest inna historia, inne zależności.

**Radny Kazimierz Drewek** – jak mogą być inne zależności, jak się z nimi tylko na pół roku podpisuje i na wiosnę przychodzą inni. Nie będę podawał konkretnych przykładów, ale tak się robi, bo jak się zmienia całą drużynę w miesiącu czerwcu, lipcu na 22 zawodników, w miesiącu grudniu, styczniu zmienia się znów 12 zawodników, to chyba jest coś nie tak.

**Wiceprezes Jarosław Klauzo** – takiej sytuacji, o której Pan radny mówi, nigdy nie było. Mówi Pan o rzeczach, które nie miały miejsca, nie wymieniliśmy nigdy w czerwcu 22 zawodników, a potem 12 w styczniu, takiej sytuacji nie było.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – myślę, że temat wyczerpaliśmy, z Panem Burmistrzem Pietrzykiem myślę, że sprawę stypendiów rozwiążemy pozytywnie, żeby ten konflikt nie następował, który następuje dotychczas i sprawa będzie załatwiona. Natomiast w sprawach tych dyskusji o Chojniczance, o prognozach i celach, to wszystko było szeroko tutaj omówione.

**Radny Dariusz Szczepański** – ja się bardzo cieszę, że się udało Panów Prezesów do nas zaprosić, powstał dialog, rozmawialiśmy, ja jestem zadowolony bynajmniej z dzisiejszego spotkania i co mogę życzyć, przede wszystkim sukcesów, żebyśmy się spotykali częściej, rozmawiali sobie o sukcesach i widzieli, jak ta nasza młodzież wchodzi powoli w szeregi pierwszego składu. Tego życzę Panom Prezesom.

**Prezes Maciej Polasik** – jeśli jeszcze mogę, bo nie byłbym sobą, gdybym Państwa radnych nie poprosił o to, ażebyście pochyli się nad tym dostosowaniem jeszcze naszego obiektu do tego, żeby on już naprawdę spełniał wymogi. W międzyczasie od oddania stadionu po remoncie zmieniła się ta ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych i być może w najbliższym czasie będzie taka konieczność, żeby tam jakieś koszty ponieść, myślę, że to nie będą wielkie koszty, bo to jest wymiana części kamer, kabli, żebyście tutaj przychylnie do takich wniosków się odnieśli, albowiem jak mówię, na dzień dzisiejszy stadion w Chojnicach nie spełnia kryteriów organizowania meczy podwyższonego ryzyka zgodnie z nową ustawą.

**Przewodniczący Andrzej Mielke** – obiecuję, że na najbliższym posiedzeniu Komisji zajmiemy się tym tematem.

**Wiceburmistrz Edward Pietrzyk** – robiliśmy takie być może pobieżne szacunki, być może szacunki oparte tylko na weryfikacji naszych chojnickich firm, ale kwoty, jakie padły, są poważne. Myśleliśmy pójść w kierunku bardzo uproszczonym, wymienić kamery, ale moje pytanie w stosunku do ludzi, którzy na tym się znają, było następujące, czy nowe kamery doprowadzą do tego, że to, co w tej chwili jest i nowe kamery będzie działać. Odpowiedziano, że nie, to trzeba wszystko wymienić. Jak budowano stadion nie zadbano o to, żeby przewody szły w pewnych kanałach, po prostu te przewody są zakopane. Suma summarum na początek jest to kwota 250.000 zł.
**Przewodniczący Andrzej Mielke** – o tym będziemy rozmawiać na kolejnym posiedzeniu naszej Komisji. Dziękuję bardzo gościom za udział w posiedzeniu.
(…)

Protokołowała — Przewodniczący Komisji

*Aurelia Gałązka* — *Andrzej Mielke*